

SPOTKANIA Z ZABYTKAMI

- Katedra
we Lwowie
- Gersona
„Chrzest
Litwy”
- Krzyżtopór
i Drzewica



1
1989

Akcja domy robotnicze

Sielpia Wielka

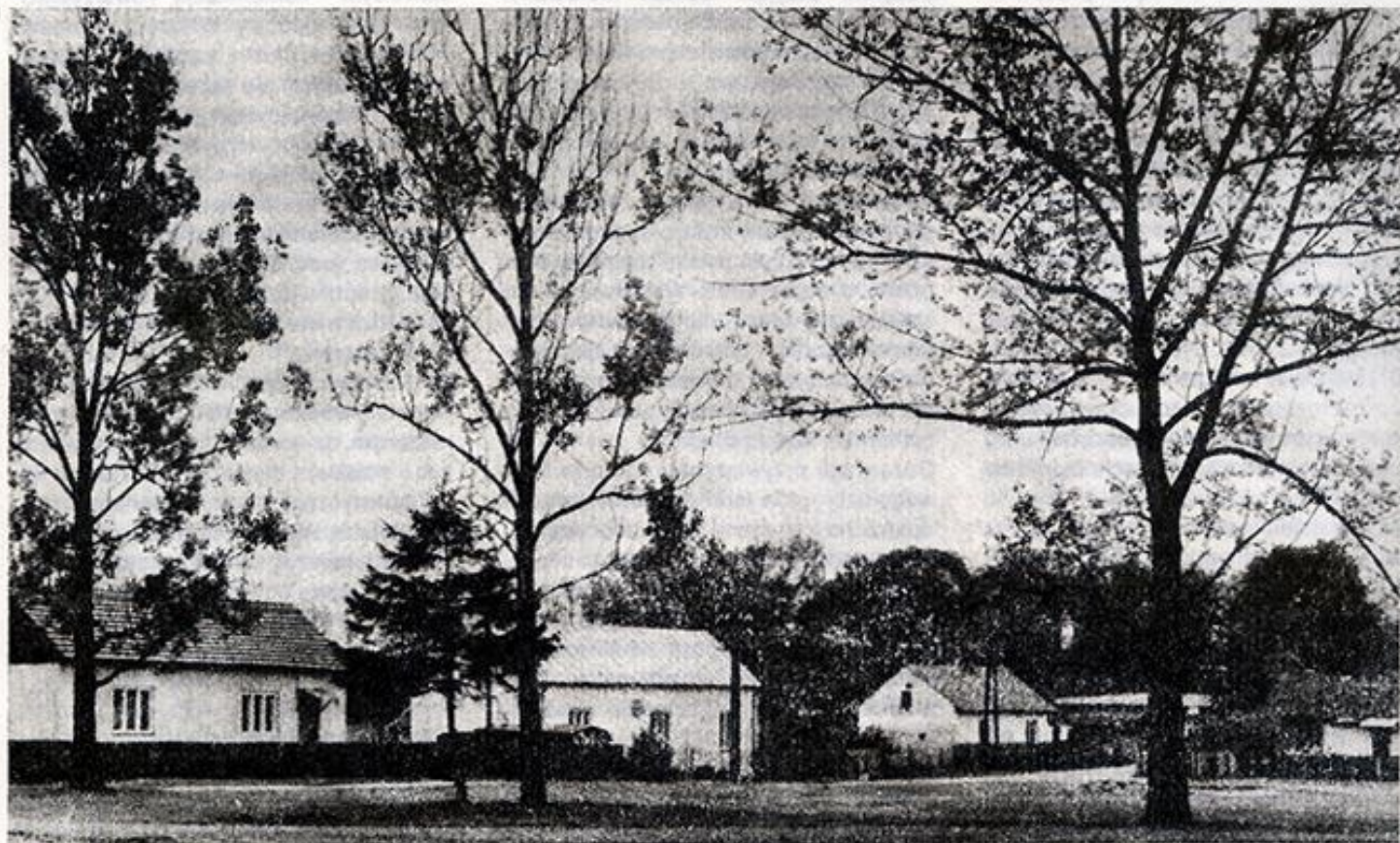
Od roku 1816, po długotrwałym za-
stoju w okresie upadku państwa pol-
skiego, zaczęło następować stopnio-
we odradzanie się przemysłu. Dzięki
staraniom człowieka tej miary, co
Stanisław Staszic, rząd Królestwa
Kongresowego ustanowił Główną
Dyrekcję Górniczą oraz związaną
z nią Szkołę Akademiczno-Górniczą
z siedzibą w Kielcach. W tym też
czasie rozwinięto i zmodernizowano
kopalnię rud miedzi, żelaza i ołowiu
w okolicach Kielc i Chęciny, w Biało-
gonie, Miedziance i Samsonowie.
Znaczniejszy jednak rozwój przemy-
słu żelaznego na tym terenie przy-
padł na okres późniejszy, kiedy mini-
strem został Ksawery Drucki-Lubec-
ki – organizator polskiego życia eko-
nomicznego. Rządowe zakłady gór-
niczo-hutnicze podlegały wtedy Wy-
działowi Górnictwa Krajowego w Ko-
misji Przychodów i Skarbu, którym

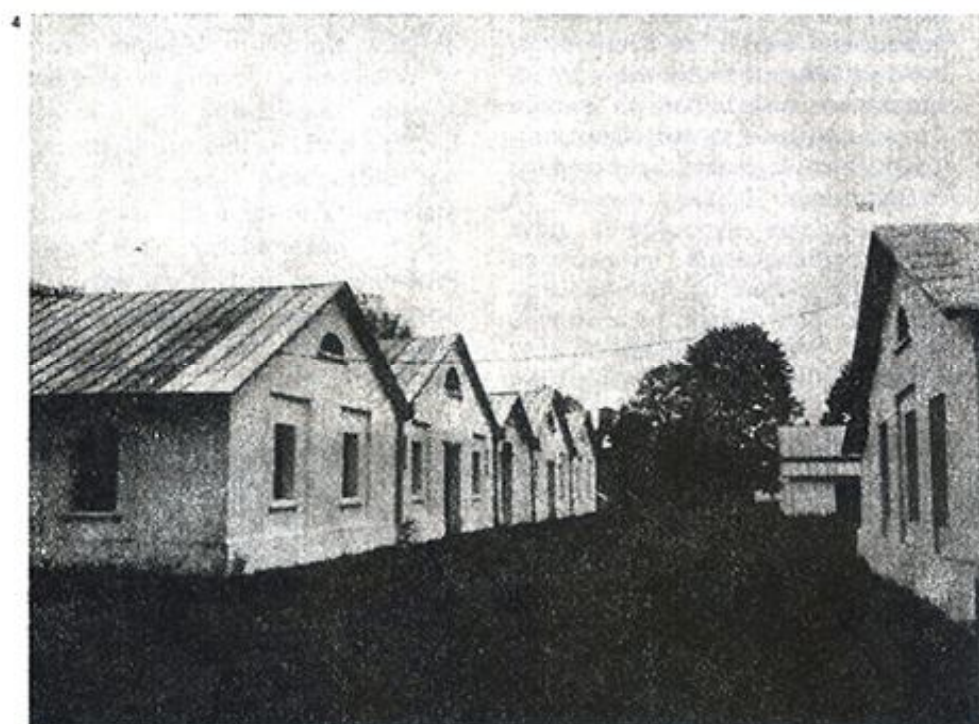
z pomocą ruszył Bank Polski; od
1833 r. Bank prowadził górnictwo na
własną rękę.

Teren Zagłębia Staropolskiego po-
dzielono na cztery dozorstwa z sie-
dzibami w Miedzianej Górze, Su-
chedniowie, Samsonowie i Biało-
gonie. Wtedy też rozpoczęto mię-
dzy innymi regulację rzeki Kamien-
nej, przebudowę Starachowic, Hu-
ty w Białogonie, urządzenie tzw.
dróg górniczych, a także rozpoczęto
budowę jednego z ciekawszych i le-
piej zachowanych do dnia dzisiejsze-
go zakładów w Sielpi Wielkiej nieda-
leko Końskich. W latach 1821–1841
urządzono tutaj nowoczesny ośro-
dek przemysłowy, rozpoczynając
prace od spiętrzenia dla potrzeb
energetycznych wód rzeki Czarnej.
W obszernej hali produkcyjnej, na-
krytej blaszanym dachem łamanym,
mieściły się walcownia żelaza i pud-
lingarnia (pudlingowanie był to spo-
sób przetapiania żeliwa w stal, obec-
nie zastąpiony przez nowocześnie-
sze metody besemerowskie, tomaso-
wskie, martenowskie oraz przez wy-
tapianie elektryczne). Duże prze-
strzenie hal uzyskano dzięki ażuro-
wym ścianom opartym na murowa-
nych i żeliwnych słupach. Turbiny
wodne skonstruował znany przemy-
słowiec Filip Girard. Urządzenia pro-
dukcyjne sprowadzono z zakładów

w Białogonie, Starachowicach i War-
szawie. Na początku swej pracy za-
kłady miały zdolność produkcyjną
około 3400 ton żelaza rocznie.
W 1904 r. zakład przeszedł w ręce
prywatne i od tego czasu rozpoczął
się okres jego dewastacji, który trwał
do 1921 r., kiedy produkcja została
definitywnie przerwana.

Rok 1935 był przełomowy dla przed-
siębiorstwa. Wtedy bowiem Muzeum
Przemysłu i Techniki w Warszawie,
mając na uwadze szczególne walory
zabytkowe obiektu, postanowiło zor-
ganizować tu swój Oddział Zabytków
Sztuki Inżynierskiej Zagłębia Staro-
polskiego. Niestety, w czasie drugiej
wojny światowej muzeum uległo bar-
dzo znacznym zniszczeniom. Więk-
szość urządzeń, a także żeliwnych
płyt z posadzki potłuczono i wywie-
ziono na złom z przeznaczeniem dla
fabryk niemieckich. Po zakończeniu
wojny część obiektów przywrócono
do dawnego stanu i od 1962 r. po-
nownie funkcjonują jako Muzeum
Zagłębia Staropolskiego, ze stałą wy-
stawą obrazującą dzieje techniki
i przemysłu na tych terenach. Ekspo-
naty są stale uzupełniane maszynami
sprowadzonymi z modernizowanych
zakładów Zagłębia. Z oryginalnych
urządzeń zachowało się koło wodne
o średnicy 8 m i szerokości 2,8 m oraz
koło zamachowe.





1. Widok na osiedle robotnicze
2. Budynek mieszkalno-administracyjny
3. Budynek administracyjny
4. Hale produkcyjne
5. Ruina szpitala fabrycznego

(zdjęcia: Mariusz Gaworczyk)

Obiekt w Sielpi Wielkiej był, jak na pierwszą połowę XIX w., wzorowo zorganizowany. Na teren zakładu, otoczonego parkanem z ciosów kamiennych, wchodzi się przez bramę z dwoma murowanymi portierniami. Tutaj, oprócz budynków produkcyjnych i suszarni drewna, w pewnym oddaleniu wybudowany został szpital fabryczny dla pracowników; dziś niestety w ruinie. Od frontu zachował się w niezłym stanie budynek dykcji. Po przeciwnej stronie bramy widać resztki domu mieszkalnego pracowników administracji, nieco dalej szkołę. Przed zakładem wybudowano osiedle składające się z małych, parterowych domków dla robotników z rodzinami. Do domków przylegały działki rolne. Obecnie osiedle przekształciło się w wieś, a potomkowie dawnych pionierów przemysłu metalurgicznego zajmują się rolnictwem. Mimo to układ osiedla prawie nie zmienił się i do dziś jest czytelny. Zalew, który po powiększeniu napełniono wodą (największy zbiornik wodny na Kielecczyźnie), wraz z pięknym otoczeniem lasów sosnowych, stał się magnesem przyciągającym turystów. Muzeum Staropolskie, wraz ze swą interesującą, stale powiększaną ekspozycją, jest dodatkową atrakcją tego malowniczego zakątka.

Mariusz Gaworczyk